

Sygn. akt V.2 Ka 391/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Myśliwiec

Sędziowie: SSO Olga Nocoń

SSR del. Katarzyna Gozdawa-Grajewska (spr.)

Protokolant: Justyna Napiórkowska

w obecności Wandy Ostrowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r.

sprawy:

B. S. /S./

s. F. i S.

ur. (...) w C.

oskarżonego o przestępstwo z art. 280 § 1 kk, art. 275 § 1 kk, art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 9 kwietnia 2015r. sygn. akt IX K 183/14

I.utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II.zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 400zł (czteryście złotych) i obciąża go wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 20zł (dwadzieścia złotych).

Sygn.akt. V.2 Ka 391/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2015r. w sprawie o sygn. akt. IX Ka 183/14 Sąd Rejonowy w Rybniku uznał oskarżonych B. S. i R. S. za winnych popełnienia występku z art. 280 § 1 kk w zw z art. 275 § 1 kk i art. 276 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i polegającego na tym, że w dniu 16 listopada 2013r. w C. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu po uprzednim popchnięciu i przewróceniu na ziemię S. S. (2) zabrali należący do niego portfel z zawartością w postaci pieniędzy w kwocie 320 zł oraz dowód osobisty, legitymację rencisty i dyskietkę Narodowego Funduszu Zdrowia i za na mocy art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył B. S. karę 2 lat i 6 miesięcy

pozbawienia wolności, zaś R. S. karę 2 lat pozbawienia wolności. Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu R. S. karę pozbawienia wolności na okres próby 4 lat oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego i zobowiązując go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Natomiast B. S. zaliczył na poczet orzeczonej kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 16 listopada 2013r. do dnia 17 listopada 2013r. Sąd zwolnił obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyrok uprawomocnił się wobec R. S..

Z wyrokiem nie zgodził się natomiast B. S.. Jego obrońca wniósł apelację i zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Wyrokowi zarzucił:

1. Mające wpływ na treść zapadłego orzeczenia naruszenie przepisów postępowania karnego w postaci:

a/ art. 5 kpk w zw z art. 7 kpk w zw z art. 4 kpk i 410 kpk na skutek zastąpienia swobodnej oceny dowodów dowolną oceną dowodów poprzez błędne uznanie, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodzi szereg nie dających się usunąć wątpliwości, które należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, podczas gdy ma miejsce sytuacja przeciwna, w szczególności wskazać należy, iż pokrzywdzony S. S. (2) zmarł w dniu 3 listopada 2014r. zatem w toku postępowania sądowego w żaden sposób nie zweryfikowano stosownie do zasady bezpośredniości jego zeznań, które stanowią podstawę skazania,

b/art. 7 kpk na skutek zastąpienia swobodnej oceny dowodów dowolną oceną dowodów na skutek dania wiary w całości zeznaniom pokrzywdzonego S. S. (2) złożonym w toku postępowania przygotowawczego, podczas gdy nie

korespondują one z rzeczywistym stanem faktycznym, albowiem w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających rzekome silne popchnięcie pokrzywdzonego przez oskarżonego,

c/art. 167 kpk w zw z art. 366 § 1 kpk w zw z art. 193 kpk poprzez brak dopuszczenia z urzędu szeregu dowodów , które przyczyniłyby się do weryfikacji prawdziwości zeznań pokrzywdzonego S. S. (2), w tym dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej w celu zbadania czy pokrzywdzony w rzeczywistości został silnie popchnięty oraz czy nastąpił jego upadek na podłogę; aktualnej informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego dotyczącej pokrzywdzonego w celu ustalenia, czy nie był on w przeszłości karany za składanie fałszywych zeznań, albowiem z analizy akt sprawy wynika, iż pokrzywdzony był osobą lekceważącą porządek prawny, obracającą się w środowisku kryminogennym (m.in. jego głównym źródłem utrzymania był nielegalny handel alkoholem)

2. Mający wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż:

a/ oskarżony B. S. celowo popchnął pokrzywdzonego S. S. (2) i spowodował jego upadek, podczas gdy działanie oskarżonego miało charakter niezawiniony i polegało na przypadkowym upadku ww. osoby na skutek potknięcia się o próg mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzonego, co w sposób spójny i jednoznaczny wynika z zeznań R. S. oraz świadka H. K. złożonych na etapie postępowania sądowego.

b/ zabranie z mieszkania pokrzywdzonego przedmiotów majątkowych należących do pokrzywdzonego S. S. (2) przez R. S. było objęte wspólnym porozumieniem oskarżonych podczas gdy z analizy zeznań pokrzywdzonego wynika iż B. S. nie chciał zabrać i nie godził się na zabranie ww przedmiotów,

c/R. S. oraz B. S. obejmowali swoim zamiarem kradzież pieniędzy, dowodu osobistego, legitymacji rencisty i dyskietki Narodowego Funduszu Zdrowia należących do pokrzywdzonego, podczas gdy jak wskazano powyżej wymienione przedmioty zostały zabrane z mieszkania pokrzywdzonego przez R. S. (bez porozumienia z B. S.), a następnie porzucone (brak chęci władania rzeczą jak właściciel) W szczególności wskazać należy, iż w trakcie przeszukań dokonanych przez organy ścigania tuż po zatrzymaniu oskarżonych nie wykryto rzekomo skradzionych przedmiotów,

d/ błędnego przyjęcia, iż rzekomy czyn B. S. nie zawiera w sobie znamion przemawiający za zakwalifikowaniem go jako wypadku mniejszej wagi z art. 283 kk o czym decyduje ocena wszystkich znamion przedmiotowych i podmiotowych danego czynu, które

w okolicznościach niniejszej sprawy przemawiają jednoznacznie za zakwalifikowaniem czynu oskarżonego za przypadek mniejszej wagi.

Z ostrożności procesowej na podstawie art. 438 pkt. 4 kpk obrońca zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary, w sytuacji w której wina oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości czynu nawet przy ich hipotetycznym ustaleniu uzasadniałyby zastosowanie kary łagodniejszej w szczególności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego B. S. od zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Kontestując zapadłe co do czynu przypisanego oskarżonemu B. S. rozstrzygnięcie obrońca oskarżonego stawia zarzut obrazy przepisów postępowania, to jest art. 5 § 2, art. 7, 4, 366 § 1 i 167 oraz 410, k.p.k., podnosząc, że w efekcie ich naruszenia doszło do nieuprawnionego, bo dowolnego, ustalenia, że B. S. działał wspólnie i w porozumieniu z R. S. i dokonał rozboju na osobie pokrzywdzonego S. S. (2).

Weryfikując ów zarzut Sąd Okręgowy dostrzegł, że przekonanie Sądu Rejonowego w Rybniku o winie B. S. w tym zakresie zostało poprzedzone wnikliwą analizą wszystkich zebranych w sprawie dowodów. Nie ma przy tym racji skarżący, gdy sugeruje, że tenże Sąd ustalając powyższe dał prymat dowodom niekorzystnym, zaś pominął te korzystne (wyjaśnienia oskarżonego). Wypada jedynie zauważyć, że Sąd I instancji dostrzegł rangę i znaczenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego, poddał go kompleksowej ocenie, w tym przez pryzmat pozostałych dowodów osobowych (zwłaszcza zeznań pokrzywdzonego S. S. (2)), ale też wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Z punktu widzenia rekonstrukcji przebiegu wypadków, w tym zwłaszcza odtworzenia okoliczności wtargnięcia w godzinach nocnych do mieszkania pokrzywdzonego, popchnięcia go w wyniku czego się przewrócił i zabrania mu portfela z pieniędzmi i dokumentami bez wątplenia dowód ten ma istotne znaczenie, zaś w obliczu jego treści, kwestia, że czynności te były udziałem między innymi właśnie oskarżonego B. S., słusznie została przez Sąd I instancji uznana za niewątpliwą. Wszak oskarżony nie negował, że wtargnął do mieszkania pokrzywdzonego nocą podając się za policję i że pokrzywdzony się przewrócił. Zaprzeczał jedynie, by popchnął pokrzywdzonego i twierdził, że zabranie portfela przez R. S. nie było z nim uzgodnione. Przedstawiając jednak okoliczności w jakich do tego doszło wskazał na szereg kwestii, które korespondowały z przebiegiem zajścia zrelacjonowanym przez S. S. (2). Wymowny jest ten fragment depozycji pokrzywdzonego w którym podaje " (...) on nic nie mówił tylko od razu

jedną ręką popchnął mnie mocno w klatkę piersiową. Ja upadłem na podłogę i do tego jeszcze okulary spadły mi z nosa. On od razu wszedł do środka mieszkania(...) Widziałem jak ten drugi mężczyzna wchodzi do kuchni i ze stołu zabiera mój portfel” Obiektywizm tego dowodu nie może być skutecznie kwestionowany, powodów do tego nie znalazł także Sąd I instancji. Sąd Rejonowy dopuścił dowód z protokołów zeznań S. S. (2), na podstawie art. 391 § 1 k.p.k., wobec śmierci pokrzywdzonego. Procedurze wprowadzenia tego dowodu do postępowania dowodowego nie można nie zarzucić, bowiem akt zgonu (k. 208) potwierdza śmierć S. S. (2) w dniu 3 listopada 2014r. Art. 391 § 1 i 2 k.p.k. jest wyjątkiem od zasady bezpośredniości, pozwalającym na przyjęcie dowodów osobowych właśnie wówczas, gdy zachodzą trudności albo niemożność uzyskania informacji, które świadek (oskarżony, podejrzany) przekazał wcześniej w formie procesowej. Tak odtworzony dowód ma status procesowy pełnoprawnego dowodu, nie gorszego od innych, choć trudnego w ocenie z powodu niemożności rozwinięcia wiedzy o dowodzie w bezpośrednim przesłuchaniu i obserwacji zachowania świadka, także w relacji do stron, ich pytań. Procedura przewidziana w art. 391 § 1 i 2 k.p.k. nie narusza w najmniejszym stopniu prawa stron do rzetelnego procesu. Art. 391 § 1 i 2 k.p.k. nie jest również sprzeczny ze standardami prawa międzynarodowego.

Należy też pamiętać, że zasady prawa do sądu i rzetelnego procesu dotyczą nie tylko praw oskarżonego, ale służyć mają przede wszystkim sprawiedliwości, w tym oczekiwaniu ofiar przestępstw, że sprawcy zostaną ujawnieni i osądzeni, nawet wówczas, gdy pokrzywdzeni już nie żyją. Prawo do zadawania pytań świadkowi ulega ograniczeniu z przyczyn naturalnych i prawnych w razie śmierci takiej osoby. Nawet orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka to potwierdzają. Nie można absolutyzować prawa oskarżonego do zadawania pytań świadkowi i nie chodzi tylko o sytuację nieodwracalną, jaką jest śmierć świadka, ale są przykłady orzeczeń uznających za w pełni rzetelny proces, w którym nie doszło do przesłuchania świadka przed Sądem (np. z powodu oszczędzenia ofierze kolejnych cierpień). Słusznie więc treści wynikające z zeznań S. S. (2) zostały wzięte pod uwagę przy rekonstrukcji przebiegu wypadków. W tym miejscu należy przywołać **postanowienie SN z 2013-08-07 sygn. akt. II KK 153/13** Prok.i Pr.-wkl. 2013/11/10... „Zgodnie z zasadą bezpośredniości należy w toku postępowania dążyć do tego, aby sąd bezpośrednio zetknął się z poszczególnymi dowodami, zaś w odniesieniu do świadków, by składali swe zeznania w toku rozprawy przed sądem, odpowiadając na pytania stron i członków składu orzekającego. Takie bezpośrednie zetknięcie się z dowodem pozwala sądowi na jego najpełniejszą ocenę. Bezwzględne przestrzeganie tej zasady spowodowałoby jednak, że w szeregu spraw wydanie orzeczenia nie byłoby możliwe. Stąd ustawodawca wprowadził do kodeksu postępowania karnego przepisy stanowiące wyjątki od zasady bezpośredniości. Wyjątkiem takim jest przepis art. 391 § 1 k.p.k.”

Sugestie zaś obrońcy, że pokrzywdzony był osobą niewiarygodną bowiem utrzymywał się z handlu alkoholem i obracał się w środowisku kryminogennym są pozbawione racji bytu. Wiarygodności świadka nie przekreśla nawet skazanie z art., 233 kk jeżeli inne dowody zebrane w sprawie w ewidentny sposób cechy tej nie podważają. Zwrócić w tym miejscu uwagę należy na zachowanie pokrzywdzonego po popełnieniu na jego osobie przestępstwa. Pokrzywdzony od razu wezwał policję, opisał funkcjonariuszom - tak jak zapamiętał- okoliczności nocnego najścia na jego mieszkanie i osobę. Opisał jedną z osób, której nie znał, a z imienia i nazwiska wskazał drugą, którą znał. Zrelacjonował rolę każdej z tych osób . Wbrew twierdzeniom obrońcy osoba taka jak pokrzywdzony (trudniący się nielegalnym handlem alkoholem) bez powodu policji, by nie wzywała. Sam fakt, że trudniła się takim procederem nie może natomiast automatycznie przekreślać wiarygodności pokrzywdzonego. Dane o karalności – których według obrońcy winny być wzięte pod uwagę przy ocenie prawdopodobności pokrzywdzonego nie mogłyby służyć miarodajnej ocenie jego szczerości.

Dowód osobowy w postaci zeznań zmarłego pokrzywdzonego nie mógłby zostać zweryfikowany opinią biegłego lekarza sądowego – co zarzuca obrońca. Dowód ten byłby zupełnie nieprzydatny do stwierdzenia okoliczności z jaką siłą pokrzywdzony został popchnięty i czy mógł się przewrócić. Biegły lekarz medycyny nie wypowiada się na takie okoliczności. Przecież u pokrzywdzonego nie stwierdzono żadnych obrażeń , sam pokrzywdzony nie żyje. Zarzuty obrońcy, że biegły winien się wypowiedzieć na wskazany temat byłoby ewidentnym wchodzeniem w kompetencje sądu. Bowiem to do sądu, a nie do biegłego należy ocena wiarygodności zeznań świadka. Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw, by twierdzenia oskarżonego, że nie popchnął pokrzywdzonego w tym przedmiocie podzielić, wobec jednoznacznej, a przy tym racjonalnej relacji pokrzywdzonego.

Przedstawiony dowód w postaci konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego (dwukrotnie przesłuchiwanego na etapie postępowania przygotowawczego i raz konfrontowanego z oskarżonym S.), jego wymowa, słusznie dały Sądowi I instancji pewną podstawę do budowania ustaleń stanu faktycznego, jak w zaskarżonym wyroku. Wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie nie stanowią dla nich istotnej przeciwwagi, zważywszy na ich niekonsekwencję, odmienność od tych złożonych na etapie śledztwa oraz ich odosobnienie. Przecież wyjaśnienia oskarżonego R. S. i niekonsekwentne zeznania świadka H. K. nie są na tyle spójne z wyjaśnieniami oskarżonego S., by przekreślały wiarygodność zeznań pokrzywdzonego. W zasadzie brak jakiegokolwiek rzetelnego potwierdzenia w innych obiektywnych dowodach, że oskarżony B. S. mówi prawdę. Nie bez znaczenia dla dyskwalifikacji wersji oskarżonego są też podane przez niego powody

tego stanu rzeczy, nieracjonalne, nielogiczne. Proste negowanie, gdy w śledztwie składał relację o treści zawartej w protokole na k. 53 akt sprawy, następnie podanie innych okoliczności i wskazywanie na to, że się potknął i przewrócił razem z pokrzywdzonym z punktu widzenia doświadczenia życiowego nie mogą być uznane za skuteczne nie pozwala, by ową relację z rozprawy uznać za odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy. Dokonana przez Sąd I instancji

ocena tego dowodu w pełni zatem zasługuje na aprobatę. Nie wpływa na trafność poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych eksponowana przez obrońcę treść zeznań H. K.. Świadek ten na różnych etapach postępowania podawał rozbieżne wersje wydarzeń. Stąd też jego relacja nie może być podstawą uznania, że oskarżony zarzucanego mu czynu nie popełnił.

Trudno zarzucić Sądowi I instancji jednostronne podejście do materiału dowodowego. Dodać wypada, że lansowana w apelacji koncepcja, że oskarżony nie miał zamiaru dokonać rozboju na pokrzywdzonym i zabrać mu portfela z pieniędzmi i dokumentami jest niejasna, gdyż sam skarżący nie wskazuje na konkretne okoliczności, które, w jego ocenie, winny prowadzić do wniosku, że zachowanie oskarżonego to nic innego, jak przyjacielska wizyta w środku nocy u pokrzywdzonego. Eksponowanie, że to oskarżony R. S. zabrał portfel z dokumentami, a B. S. nie miał z tym nic wspólnego nie może być uznane za skuteczne. Istotne znaczenie mają tu również twierdzenia pokrzywdzonego, że mimo iż B. S. powiedział do niego, że nie odpowiada za zabranie portfela to zaraz wyszedł z mieszkania za R. S.. Oskarżony S. nie poczekał na przyjazd policji, by wyjaśnić sprawę tylko czym prędzej opuścił mieszkanie pokrzywdzonego ślad za R. S.. W realiach rozpoznawanej sprawy jest bezsporne, że wtargnięcie dwóch mężczyzn podających się za policję do mieszkania pokrzywdzonego w godzinach nocnych, zastosowanie przemocy wobec niego przez jednego ze sprawców, które doprowadziło do przewrócenia się pokrzywdzonego, zabranie portfela z dokumentami i pieniędzmi przez drugiego, a następnie opuszczenie mieszkania przez obu sprawców świadczy iż oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu. Obejmowali swoim zamiarem tak wtargnięcie do mieszkania, zastosowanie przemocy jak i zabór mienia. Inna konkluzja – przedstawiana w apelacji- jest po prostu nielogiczna, a jej przyjęcie nie współgrałoby z zasadami doświadczenia życiowego i jako takie nie mogłoby się ostać. Trudno w okolicznościach niniejszej sprawy wnioskować, że oskarżony B. S. sam był zaskoczony, zachowaniem oskarżonego S.. Gdyby tak było rzeczywiście nie wyszedłby za nim z mieszkania pokrzywdzonego tylko razem z nim poczekał na przyjazd policji. Warto wskazać, że w tym przypadku nie jest konieczne aby wszyscy sprawcy zrealizowali komplet ustawowo określonych znamion czynu. Wystarczającym jest aby zachowanie współdziałającego stanowiło istotny wkład w wykonaniu wspólnego przestępczego zamachu, choćby sam nie zrealizował żadnego z ustawowych znamion czynu zabronionego. (por. wyrok SN

z 19 czerwca 1978r. I KR 120/78; postanowienie SN z 20 kwietnia 2004r. V KK 351/03.)Istotą współsprawstwa jest bowiem przypisanie każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa, a więc także tego co zostało zrealizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak jak gdyby sam zrealizował wszystkie znamiona czynu zabronionego. Należy przy tym zaznaczyć, iż porozumienie między współsprawcami może zostać zawarte nawet w sposób dorozumiany. W realiach rozpoznawanej sprawy kwestię towarzyszącego oskarżonemu B. S. zamiaru rzeczywiście przesadzają okoliczności przedmiotowe, wiążące się ze sposobem działania obu sprawców. Odmienne stanowisko w tym przedmiocie, lansowane przez skarżącego w apelacji, nie zyskało więc aprobaty Sądu odwoławczego.

Reasumując: uzasadnienie zaskarżonego wyroku, odpowiada wymogom określonym w art. 424 § 1 k.p.k., albowiem jest kompletne, w sposób jasny i uporządkowany przedstawia proces dojścia Sądu I instancji do wniosków, których efektem jest przypisanie oskarżonemu zachowanie i jego ocena prawna. Nie doszło także do sugerowanej w apelacji obrazy art. 5 § 2, k.p.k., jako że Sąd I instancji dokonał stanowczych ustaleń stanu faktycznego, w żadnym wypadku nie powziął wątpliwości co do ich prawidłowości. Czyniąc powyższe poddał analizie wszystkie dowody, czyniąc zadość normie zawartej w art. 410 k.p.k., ocenił je swobodnie, mając w polu widzenia wskazania wiedzy i zasady doświadczenia życiowego. Brak jest jakichkolwiek podstaw by ocenę tę, w tym zwłaszcza odnoszącą się do dowodu z wyjaśnień oskarżonego, uznać za wadliwą.

Zarzut apelacji, iż Sąd winien ewentualnie przyjąć kwalifikacje z art. 283 kk i uznać że czyn przypisany oskarżonemu stanowi wypadek mniejszej wagi jest zupełnie chybiony. Sąd Okręgowy podziela argumentację Sądu Rejonowego, iż stopień społecznej szkodliwości czynu i elementy przedmiotowe nie pozwalają na uznanie popełnionego przestępstwa za wypadek mniejszej wagi. Uznaniu czynu za wypadek mniejszej wagi sprzeciwia się chociażby to, iż sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu, naruszyli mir domowy pokrzywdzonego, wtargnęli do jego mieszkania nocą, krzyżąc „policja” (co spowodowało że pokrzywdzony w ogóle otworzył drzwi), działali pod wpływem alkoholu, a ofiarą była

osoba schorowana. W aspekcie tych wszystkich okoliczności wykluczona jest możliwość uznania czynu przypisanego oskarżonemu za wypadek mniejszej wagi.

Zaskarżony wyrok jest zatem trafny tak w zakresie ustaleń faktycznych, oceny prawnej zachowania oskarżonego, jak też rozmiaru orzeczonej wobec niego za ten czyn kary, która w obliczu towarzyszącego mu zamiaru i spowodowanego skutku odpowiada dyrektywom określonym w art. 53 § 1 i 2 k.k. i nie nosi cech rażącej niewspółmierności (surowości) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Należy mieć przecież na uwadze, że

oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną w tym dwukrotnie za przestępstwa rozboju. Tym samym jego osoba i dotychczasowy tryb życia, częste wchodzenie w konflikt z prawem nie pozwala wysnuć pozytywnej prognozy kryminologicznej, która pozwalałaby orzec wobec niego karę w niższym wymiarze z warunkowym jej zawieszeniem. Należy przecież zauważyć, że i tak kara, którą Sad I instancji wymierzył oskarżonemu B. S. jest karą łagodną skoro weźmie się pod uwagę że przestępstwo z art. 280 § 1 kk jest zagrożone karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w wyniku kontroli instancyjnej nie znalazł jakichkolwiek powodów do zmiany zaskarżonego wyroku w postulowanym przez apelację kierunku, ani też uchybień nakazujących uchylenie zaskarżonego orzeczenia. Tym samym zaskarżony wyrok utrzymano w mocy obciążając oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego po myśli art. 636 § 1 kpk jako, że wniesiony w jego imieniu środek odwoławczy nie został uwzględniony.

SSO Jacek Myśliwiec

SSR (del) Katarzyna Gozdawa-Grajewska SSO Olga Nocoń